



Р. Кр. XVII

TG-OM-151-45

KOŚCIÓŁ SW. MARKA.

St. Krolow - Klein

OPCARD 101

V4

299
towania wojenne, jakiegokolwiek znaleźć
mogły. Miasto Kraków zawczasu po-
owało było w ziemię swoje armaty, a
k Szwed nie wiedząc o nich, ośm tylko
ejskich burzących armat wziął, które
ły w Floryańskiej bramie i Mikołaj-
iej forcie. Wzięli także Szwedzi wiele
icuchów wielkich, które były do za-
wkania ulic przy narożnych kamieni-
ch“¹⁾.

Po Szwedach — a wracali tu oni
szcze trzykrotnie w r. 1704, 5 i 9 —
spodarowali w mieście to Sasi, to Mo-
ale, wyciskając ze zbiedniałych miesza-
ńców ogromne kontrybucje wojenne.
ak więc nim Kraków zdołał się wyle-
yć z dawnych ran, spadły nań nowe,
zeli nie sroższe, to równe poprzednim,
óre podcięły na długie lata dobrobyt
asta. Kraków popadł w taką nędzę, że
wet gmina zadłużona na kontrybucje
e miała za co ratusza odnowić. Zamek
ólewski na Wawelu sterczał w ruinach
pożaru zczerniały. Z budowli powy-
ano kraty, okucia, oddrzwia, portale
marmuru, a nawet blachy miedziane
dachów. Mury, bramy i baszty opu-
szafa, zdala zdradzały okropny stan
wnej stolicy²⁾.

Nie dość tego, gdyż jakby dla dopeł-
enia nieszczęścia i ruiny, wybuchnął
r. 1719 wielki pożar w browarze OO.
zuitów przy św. Piotrze. Zgorzała wte-
niemal cała południowa część miasta
az z kościołem św. Piotra i kolegium,
lej bursa prawników naprzeciw będąca,
ra kolegia akademickie z kościółkiem
Maryi Magdaleny i cały ten kwartał
mienic z ulicą Kanoniczą do połowy,
po kościół Dominikanów i pałac
ielopolskich, który ocalał³⁾.

O rozmiarach zniszczenia miasta da-
także miarę ówczesne rewizje domów
Zachowały się one w Archiwum aktów da-
wnych Krakowa⁴⁾. Naturalnie, że rew-
zje te stwierdzają tylko zły stan domów
nie wdając się w przyczyny, które ruin
domów spowodowały. W jednym tylko
wypadku przy „rewizji Wagi miejskiej
małej a także ruin budynku tejże wagi
w r. 1709“ zanotowano bardzo charakte-
rystyczne szczegóły: „Belku jednego
drewnianego z szalami drewnianymi (tę
wagi) in anno 1705 sprawionego nie do-
staje. Zabrali Szwedzi za bytnością gene-
rała Stromberga. Balk nr. 1. żelazny
gdański z szalami drewnianymi, okutem
detto nr. 1. drewniany z szalami drev-
nianymi; dwa pręty żelazne u powały
na których szale wisały, przez Szwedów
zabrane. Cała facyata zrysowana mo-
no“⁵⁾.

Z tej drobnej na pozór notatki możn
wyczytać bardzo wiele. Najpierw dowia-
dujemy się o zabranii przez Szwedów
wag miejskich, przedmiotów napewne ar-
nazbyt pięknych, ani wyjątkowo warto-
ściowych. Dowodzi to przedewszystkiem
wielkiej zachłanności Szwedów, którzy
nawet rzeczy bez większej wartości ni-
pomijali. Możliwe, że wagi miejskie sta-
ły się ofiarą rabunku nie dla swej wartoś-
ci ale prawdopodobnie posłużyły za mate-
ryał na opał lub jako metal. Dalej jest to
wyjątkowy przykład, gdzie przy rewizji
budynku zanotowano fakt rabunku prze-
cz Szwedów, jedynie — zdaje się — dla
tego, że był to budynek miejski, w któ-
rym brak różnych przedmiotów możn
było łatwo skontrolować.

Rewizje domów, o których tu mówię
w tem są do siebie podobne, że wszy





OPCARD 101
V4

TG-OM-151-45

R. KR. XVII

KOŚCIÓŁ ŚW. MARKA.

St. KRAKÓW. Klein

ych od siebie szerszymi pilastrami czy pasami muru — i górnej, utworzonej z esonic i słupków z kamiennymi kulami maskaronami. Kompozycja ta niezmiernie prosta, odznacza się niezwykłą lekkością i wdziękiem form. Naturalnie, że o niej była również przystosowana konstrukcja dachu, w kształcie litery V, która dopiero dzięki przeróbce Prylińskiego została zmienioną¹⁾.

Jak wspominałem, ten typ attyki przyjął się i był używany przez blisko dwa wieki. Następnym jej przykładem zachował się dom probostwa Najśw. Panny Maryi, tak zwanej „Prażątówce“ Plac Maryacki (Nr. 4) (zob. str. 165). Widzimy znów ten sam charakterystyczny schemat: galerię ślepych arkad i rząd esownic z kulami kamiennymi. Powstała ona w roku 1618 w inicjatywie archiprezbitera Krzysztofa Przecińskiego, jak poucza tablica z napisem w sieni.

Trzeci przykład takiego zakończenia domu znajduje przy ulicy Kanoniczej (Nr. 2). Jest to staroświecki dom narożny, zwracający uwagę każdego przechodnia swym niezwykle archaicznym wyglądem, przypominającym raczej mały wózek obronny, niż przeciętny dom mieszkalny. Górę jego fasady tworzy wybitka attyka, jako szereg wąskich, ślepych arkadek, nakrytych ogzymbowanym murem, a kształt blanków fortecznych. Obok tych trzech przykładów, podobne attyki istnieją na dawnym ratuszu kazimirskim i na klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Oto, co nam pozostało z dawnych czasów, gdzie ten system dachu i attyki tak powszechnie był używanym, jak przekonaliśmy się ze starych rysunków i widoków miasta. Niedawne wystawy pamiątek sięgają Józefa i Towarzystwa miłośni-

czny szereg, odnoszący się głównie do fizjonomii Rynku krakowskiego. Były przeważnie obrazy i akwarele Stachowicza. Można się było z nich przekonać o wielkiej liczbie attyk. Domu bez attyki wprost nie było, gdyż uważano ją za nieodzowne i konieczne zakończenie domu. Panowała w nich jednak ogromna różnorodność pomysłów i form, przez co wprowadzano niezmiernie urozmaiconą linię zakończeń domów, będącą bardzo ważnym czynnikiem malowniczości miasta.

Na wyliczonych jednak przykładach nie kończą się jeszcze attyki krakowskie. Obok tych istnieje bowiem znaczna liczba attyk, częściowo konstrukcyjnych, częściowo dekoracyjnych. Do pierwszych trzeba zaliczyć wspaniałą niegdyś attykę kamienicy tak zwanej Firléjowskiej w Rybku (Nr. 9) (zob. str. 133). W drugiej połowie minionego wieku usunięto ją z fasady domu, a górną jej część niezwykle pięknie rzeźbioną zakupił ówczesny fotograf Walery Rzewuski i do dziś znajduje ona w ogrodzie dawnej posesyi Rzewuskich (ulica Andrzeja Potockiego Nr. 11). Po niecodziennej wartości artystycznej dłuta widać, że wyszła ze znakomitej warsztatu rzeźbiarskiego, a formy jej wskazują na ten sam czas powstania, co attyka Sukiennic.

Znacznie późniejszą jest attyka Szarej kamienicy (zob. str. 59). Składa się ona tylko z górnej części, to jest z wolut i niskich filarek z pionami kamiennymi. W środku tworzy większe pole przeznaczone na cyfrę właściciela lub tarczę herbową. Attyka ta jest bardzo dobrem zamknięciem frontowej sciany tej poważnej monumentalnej budowli.

Attyk dekoracyjnych, to jest niespodowodowanych koniecznością konstruk-

